

# Agnieszka Osiecka, Ten mały dreszcz zachęty

Ten mały dreszcz zachęty  
To jakieś takie coś  
Ten uśmiech niezbyt święty  
I niezbyt groźna złość  
To w moich oczach płonie  
To czyha na dnie słów  
Pan ściska drżące dłonie  
I błaga mnie: "ach mów"  
A ja od stóp do rzęs  
Miłością jestem  
I jedynie to ma sens  
I więcej nic  
O tak! to tylko umiem  
Dawać i brać  
W miłosne szachy grać  
I więcej, więcej nic  
Pan w moich wątych dłoniach  
Po uszy chciałby tkwić  
Rozniecać we mnie pożar  
I w moim ogniu żyć  
Lecz wybac mi te słowa  
I zdobądź się na gest  
Zaczynać wciąż od nowa  
To tylko piękne jest  
Bo ja od stóp do rzęs  
Miłością jestem  
I jedynie to ma sens  
I więcej nic  
O tak! to tylko umiem  
Dawać i brać  
W miłosne szachy grać  
I więcej, więcej nic  
W szufladzie z łakociami  
Ukryjesz fotkę mą  
Ukryta przed żonami  
Wydzielać będzie prąd  
A co było w sercach niemych  
Co tkwiło na dnie ócz  
My tylko dwoje wiemy  
Szuflada i klucz  
Bo ja od stóp do rzęs  
Miłością jestem  
I jedynie to ma sens  
I więcej nic  
O tak! to tylko umiem  
Dawać i brać  
W miłosne szachy grać  
I więcej, więcej nic